

Świat fałuje za spaczoną warstwą szkła,
wykrzywione twarze szczerzą uśmiechy,
wyszeptując wprost do ucha: *grzech*
i bluźnierstwo.

Wiatr łzawi potarganymi szarościami
płaszczy zapomnianych przechodniów,
przemykają pomiędzy słupami światła
zakurzonych latarni.

Oplecione girlandami wokół zasypiających
miast mgiełnie znaczą punkty przecięcia
zbyt licznych dróg. Wybór jest podobno nasz,
tak przynajmniej twierdzą stali bywalcy
przydrożnych knajp.

Te zawsze się znajdują za lewym lub prawym
zakrętem, niezależnie od częstotliwości
skurczów wrzechświata. Zresztą wszystko
płyne, nawet pod prąd. Na nic kuszenia,
rozgrzeszenie i tak spadnie na kark.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 02.12.2022 07:12

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.